

GDYNIA, DZIEŁO OTWARTE

Odrodzone państwo polskie miało tylko 121 km morskiego wybrzeża i ogromne morskie aspiracje, wyrastające z marzeń o państwie silnym i samowystarczalnym. Do zrealizowania morskiego „snu o potęgze” brakowało tylko własnego portu.

Port w Gdańsku, w którym Polska miała zagwarantowane prawa, był zbyt słabą kartą. Nie od początku jednak Gdynia była faworytem. Jak zawsze przy wielkich projektach, w grę wchodziła ostrożna kalkulacja, ale i trochę szczęścia. A to Gdynia miała od samego początku. Inż. Tadeusz Wenda, przysłany nad Zatokę Gdańską w poszukiwaniu najlepszego miejsca na budowę portu, wskazał właśnie Gdynię. Tak pisał w czerwcu 1920 roku: „(...) najdogodniejszym miejscem do budowy portu wojennego (jak również w razie potrzeby handlowego) jest Gdynia, a właściwie nizina między Gdynią a Oksywą, położoną w odległości 16 km od Nowego Portu w Gdańsku”.

Zanim jednak Sejm RP uchwalił ustawę o budowie portu, nad zatoczkę u podnóża Kamiennej Góry i klifu w Orłowie przybывали na wczasy letnicy. Był wśród nich jeden z największych ówczesnych pisarzy polskich, Stefan Żeromski. W 1921 roku bacznie przyglądał się trwającym już robotom przy budowie tymczasowego portu wojennego i schroniska dla rybaków. W pracach, które zainspirowały go do napisania książki „Wiatr od morza”, dostrzegł początek nowej epoki.

W 1921 roku polskie władze przeprowadziły w Gdyni pierwszy spis powszechny. Wynikało z niego, że Gdynię zamieszkuje 1268 mieszkańców. Pięć lat później, kiedy miejscowość uzyskała prawa miejskie, było ich już 12 tys. Krótko przed wybuchem II wojny światowej Gdynię zamieszkiwało 127 tys. osób.

Budowa portu

23 września 1922 roku Sejm uchwalił ustawę o budowie portu przy Gdyni na Pomorzu jako portu użyteczności publicznej. Narodowa inwestycja, jaką była ostatecznie budowa portu w Gdyni, spłaciła się już przed II wojną światową, spełniając zarazem rolę katalizatora społecznej energii i patriotyzmu. Dzięki Gdyni Polacy uwierzyli, że stać ich na realizację najambitniejszych marzeń i wyzwań XX wieku. 10 lutego 1926 roku Gdynia uzyskała prawa miejskie, rozporządzeniem Rady Ministrów: „(...) o zezwoleniu gminie wiejskiej Gdynia w powiecie wejherowskim w województwie pomorskim na przyjęcie ustroju według pruskiej ordynacji miejskiej dla sześciu wschodnich prowincyj z dnia 30 maja 1853 r.”.

Człowiekiem, który inżynierskiej myśli Tadeusza Wandy i literackiej wizji Stefana Żeromskiego nadał polityczny wymiar i rangę narodowej inwestycji, był Eugeniusz Kwiatkowski. Z zawodu inżynier chemik, z pasji – polityk. Od chwili objęcia przez niego stanowiska ministra przemysłu i handlu w 1926 roku (a także wówczas, gdy pełnił funkcję wicepremiera w ostatnim rządzie II Rzeczypospolitej, przed wybuchem II wojny światowej) sprawa



Gdyńska marina z lotu ptaka

Tu bije morskie serce Rzeczypospolitej

Rok 2018, rok stulecia Niepodległości jest dla wszystkich Polaków rokiem szczególnym. My, gdynianie, czujemy wielką dumę z historii i osiągnięć naszego kraju i naszego miasta. O Gdyni mówi się „miasto z morza i marzeń”, bo wybudowano ją od podstaw wraz z portem, wprost na piasku bałtyckiej plaży, podczas jednej tylko dekady początków XX wieku. Jest nieomal równolatką Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Port w Gdyni dał początek miastu i rósł wraz z nim. Dzięki niemu Gdynia stała się oknem na świat II Rzeczypospolitej. Przed wojną w Gdyni mieszkało już 127 tys. osób, a port osiągał rekordowe przeładunki, które dawały mu zaszczytne pierwsze miejsce wśród bałtyckich portów.



Od samego początku swojego istnienia Gdynia niezmiennie przyciągała i przyciąga ludzi wykształconych, odważnych i przedsiębiorczych, którzy chcą tu żyć, pracować i budować. W rankingach zadowolenia mieszkańców z miejsca, w którym żyją, nasze miasto niezmiennie zajmuje czołową lokatę. „Diagnoza społeczna” prof. J. Czapińskiego potwierdziła wielokrotnie, że gdynianie są najszcześliwszymi ludźmi w Polsce. Nie tylko sami gdynianie uważają swoje miasto za najlepsze miejsce do życia, miasto zbiera laury za innowacje społeczne oraz gospodarcze i uhonorowane zostało tytułem Polskiego Miasta Przyszłości, przyznawanym przez międzynarodowe prestiżowe gremium inwestorów. W 2017 roku otrzymaliśmy jako pierwsze miasto w Polsce i Europie Środkowej certyfikat miasta inteligentnego, co cieszy i zobowiązuje.

Świętując 100-lecie odzyskania niepodległości czujemy dumę z tego, że Gdynia była i jest zakorzeniona w polskiej historii, czujemy dumę z osiągnięć poprzednich pokoleń, które żyły nad Bałtykiem „amerykański sen”. Ich dziedzictwo jest dla nas inspiracją i wyzwaniem.

Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni

wa budowy portu w Gdyni nabrała tempa. W okresie, kiedy E. Kwiatkowski był ministrem przemysłu i handlu, wartość robót inwestycyjnych w porcie gdyniskim wynosiła 88 mln ówczesnych złotych. Kwiatkowski był politykiem obdarzonym talentem publicystycznym, który wykorzystywał m.in. do popularyzowania spraw Gdyni. Zarażał swoją pasją i żarliwością. Wzruszał i poruszał bezinteresownością, patriotyzmem. Obok Tadeusza Wandy i wiceadmirała Kazimierza Porębskiego uważany jest za ojca Gdyni, jej twórcę i budowniczo. Gdynianie nadali mu w 1928 roku honorowe obywatelstwo swego miasta.

Fenomen Gdyni

Fenomen Gdyni tak podsumowuje Andrzej Szczerski w tekście „Narodziny miasta” – „W ciągu niespełna dwóch dekad, dzięki wsparciu odrodzonego polskiego państwa oraz zaangażowaniu prywatnych i publicznych środków, na opustoszałym wybrzeżu Zatoki Gdańskiej powstała Gdynia – jeden z najnowocześniejszych portów na Bałtyku oraz nowoczesne miasto zamieszkałe w 1938 roku przez ponad 120 tysięcy mieszkańców. To bezprecedensowe w międzywojennej historii Polski i całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej osiągnięcie wiązało się nie tylko z rozwojem nowoczesnej architektury i urbanistyki, ale też z budową nowej tożsamości kraju, tak zwanej Polski Morskiej, która dzięki związaniu z morzem ambitnie planowała swój przyszły rozwój i chciała brać aktywny udział w przemianach współczesnego świata (...). Gdynia powstała jako >>dzieło otwarte<<, a więc takie, w którym podstawową zasadą nie jest trwanie, ale stała i dynamiczna zmiana”.

Gdynię podziwiano, Polska się nią chwaliła. Model miasta i portu był jednym z głównych elementów ekspozycji w Pawilonie Polskim na międzynarodowej wystawie w Paryżu w 1937 roku. Gdynia, polska „brama na świat”, inspirowała muzyków, pisarzy i poetów. Kornel Makuszyński nazwał ją najpiękniejszym dzieckiem polskiej mowy, Artur Maria Swinarski pisał, że to „czyn, przed którym słowo klęka”, a Stefan Żeromski opisywał ją jako „niewysłowionej piękności poemat stworzony w drzewie, betonie i żelazie”. Gdynia stała się symbolem Polski Morskiej. Tę wizję kreowała i umacniała Liga Morska i Rzeczna, przekształcona w 1930 roku w Ligę Morską i Kolonialną. Oprócz działań związanych z budową floty czy rozwojem żegluga, Liga przede wszystkim uczyła Polaków kochać morze, organizowała tanie i powszechne wycieczki do Gdyni, rejsy dla dzieci, promowała sporty wodne. Wokół Gdyni koncentrowała się działalność propagandowa Ligi, której hasłem było „wychowanie morskiego społeczeństwa”. Największe znaczenie miały obchody Święta Morza, które po raz pierwszy odbyło się w Gdyni 31 lipca 1932 roku. Przyjechało wówczas do miasta około 100 tysięcy osób z całego kraju.



Monument Polski Morskiej, wizualizacja, proj. A. Getter

pisarz Witold Gombrowicz, który właśnie z Dworca Morskiego wyruszył w podróż do Argentyny tuż przed wybuchem wojny i już nigdy do ojczyzny nie wrócił.

Polska Morska

Stulecie Niepodległej Gdynia uczci pomnikiem Polski Morskiej. Stanie on w tym samym miejscu, w którym obecnie znajduje się płyta pomnika Marynarza Polskiego, na skwerze im. Tadeusza Kościuszki. W jego cokole zostaną umieszczone urny z ziemią z pól bitewnych, związanych z historią polskiego oręża. Projekt pomnika został wyłoniony w ogólnopolskim konkursie. Tak opisuje zwycięską pracę jej twórca, prof. Andrzej Getter: „Koncepcja oparta jest na kompozycji przestrzennej półkolistych betonowych form, nawiązujących do falującego morza. Najwyższy element stanowi wysoka na 9-12 metrów bryła wykonana ze stali nierdzewnej. Jej środkowa część, niejako „poszarpana na wietrze”, nawiązuje do sztandarów lub gali banderowej i zwieńczona jest godłem Polski – orłem w koronie”.

Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpi podczas obchodów Święta Marynarki Wojennej i Święta Morza, które przypada w tym roku w dniach 22-24 czerwca. Idea postawienia takiego pomnika właśnie w Gdyni ma swoje głębokie uzasadnienie. Na pomnik czeka bardzo wiele środowisk. Wraz z jego odsłonięciem zostanie oddany hołd tysiącom polskich marynarzy, którzy oddali życie na wszystkich morzach i oceanach świata. Pomnik upamiętni także marynarzy i rybaków, którzy nie wrócili do domu z ostatniego rejsu, polskich żeglarzy, służby morskie, pisarzy, poetów i artystów, opiewających polskie morze, polskich stoczniovców, bez których nie byłoby dzisiaj wolnej Polski. Miasto, w którym bije serce Polski Morskiej, zyska rozpoznawalny symbol związków Polski z morzem.

Dla Niepodległej

W listopadzie będzie miał miejsce szczególnie Bieg Niepodległości. W 2018 roku będzie to wydarzenie jeszcze mocniej niż w latach poprzednich związane z obchodami odzyskania niepodległości. Gdynia współczesna to miasto, które przyciąga miłośników sportu i rekreacji, miasto, w którym nie wypada być leniwym. Ogromna liczba imprez biegowych stała się znakiem rozpoznawalnym miasta. Oprócz Biegu Niepodległości odbywa się tu cykl PKO Grand Prix, IRON MAN 70.3, Onico Gdynia Półmaraton. Miasto gości też żeglarskie mistrzostwa świata, odbywane w ramach Gdynia Volvo Sailing Days, wielkie imprezy piłkarskie. We wrześniu Gdynia gości Festiwal Polskich Filmów Fabularnych i drugi wielki festiwal filmowy, szczególnie zakorzeniony w polskiej tradycji niepodległościowej. To „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci 1939-1989” pod hasłem „Przywracamy pamięć”. To jedyny taki festiwal filmowy w Polsce, który w 2018 roku będzie się wpisywał w obchody 100-lecia niepodległości Polski.

Gdynią tradycją jest też Parada Niepodległości, na którą gdynianie ruszają całymi rodzinami. Mieszkańcy Gdyni nie kryją swojego przywiązania do Polski, której morskie serce bije właśnie tutaj! Warto tu przyjechać i zobaczyć na własne oczy fenomen Gdyni – dzieła otwartego!



Muzeum Emigracji w dawnym budynku Dworca Morskiego, 1932-1933, renov. 2015

Miasto było macierzystym portem dwóch transatlantyków: MS Piłsudski i MS Batory. Oba mogły zabrać na pokład ponad tysiąc pasażerów. W latach 30. wybudowano Dworzec Morski. Dzisiaj, po drobiazgowej renowacji całego obiektu, jest on siedzibą Muzeum Emigracji, które z pietyzmem rekonstruuje i upamiętnia fenomen polskich tułaczek, począwszy od epoki nowożytnej, na emigracji z okresu PRL kończąc. Muzeum otwarto w maju 2015 roku i jest ono jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc na całym Pomorzu. Zwiedziło je już ponad 150 tysięcy osób z całego świata. Muzeum ma w swoich zbiorach osobistą korespondencję Zbigniewa Brzezińskiego z Janem Pawłem II, a także przedmioty, będące osobistą własnością Jana Nowaka Jeziorańskiego, słynnego Kuriera z Warszawy. To miejsce tętniące różnorodnymi pomysłami na popularyzację wiedzy o polskim wychodźstwie, którego w okresie niepodległej Polski doświadczyła niemal każda polska rodzina. Specjalne miejsce w dziejach Gdyni i polskiej emigracji ma



Volvo Gdynia Sailing Days